Cena pojed. nr 1 zł.

Rok VI **Dnia 15 lipca 1925** **Nr. 13**

RYBAK POLSKI

Dwutygodnik poświęcony popularyzowaniu rybactwa.

Organ oficjalny Wielkopolskiego Towarzystwa Rybackiego w Poznaniu- Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie- Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych Województwa Pomorskiego w Toruniu - Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Towarzystwa Rybackiego w Warszawie - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Trembowli.

Wydawany przy pomocy zasiłku Min. Roln. i Dóbr Państw.

—— Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca ——

Redaktor: Prof. Dr. Edward Schechtel

Adres red. i administracji: Poznań, ul. Mickiewicza 33 — Godziny biurowe codziennie od 9-13 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor przyjmuje we wtorek, środę i czwartek od 12-13. — Telefon nr. 62-43, 63-84, 63-85, 64-42. — P. K. O. w Poznaniu nr. 206454

Prenumerata: Przedpłata kwartalna z przesyłką wynosi cztery złote. Numer pojedynczy jeden złoty.

Ogłoszenia: Cała strona 40 zł, 1/2 strony 20 zł. 1/4 strony 10 zł, 1/8 strony 5 zł, 1/16 strony 2,50 zł. Przy powtarzaniu ulgi według umowy.

Prof. Dr. Edward Schechtel.

NOWOCZESNA GOSPODARKA JEZIORNA. (C. d.)

b) Znaczenie dna.

Powiedzieliśmy wyżej, że granica występowania roślin zielonych zależy od światła, od przeźroczystości wody, która w przeważnej ilości naszych jezior i dla przeważnej części roślin zielonych nie przekracza 3—4 m, a dalej na granicy brzegu i dna spotykamy rośliny mniej wymagające światła, żyjące w półmroku, które tworząc trzeci pas roślinności, pas ramienic, tak nazwany od przewodniej rośliny, schodzą najniżej. Jednakże jeżeli woda jest bardzo czysta, przeźroczysta, to rośliny te też sięgają znacznie głębiej i tak w górskich alpejskich jeziorach sięga pas roślin podwodnych, ramienic i mchów, wyjątkowo do 25 a nawet 60 m głębokości. Wśród roślin tego trzeciego pasa spotykamy przedewszystkiem z ramienic dwa rodzaje (Chara i Nitella), które tworzą nieraz rozległe i gęste łąki podwodne i występują w rozmaitych głę-

bokościach, następnie mchy wodne Hypnum i Fontinalis, wreszcie glony zielone, potem w związku z dalszym brakiem światła czerwono-fioletowe i czerwone — zjawisko, które obserwujemy także przy studjowaniu pionowego występowania roślin morskich.

Widzimy więc, że w dnie, w naszem pojęciu rybackiem, czynnik gleby, tak niezmiernie ważny dla produkcji, zaczyna schodzić na plan drugi, gdyż z powodu większej głębokości i zmniejszania się światła, roślinność staje się skąpą, daleką od wspaniałego zwykle bogactwa brzegu, traci barwę zielona a wreszcie ustaje z brakiem światła zupełnie. Z nią ustaje naturalnie i znaczenie gleby dna dla produkcji rybnej. Ale i inne czynniki fizyczne zmieniają się; nietylko głębokość, światło! Ustaje zupełnie ruch wody, panuje spokój, fale bowiem nie sięgają tak głęboko, a natomiast wzrasta z głębokością ciśnienie, temperatura zaś obniża się i wykazuje niewielkie wahania w ciągu roku.

Omawiając dno musimy jeszcze wyróżnić w niem osobno pewne miejsca odznaczające się znowu szeregiem nowych cech a mianowicie g ł ę b i e. Zwykle liczymy je poniżej 20 m głęb. Panuje tam zupełna ciemność i spokój. Latem i zimą temperatura wykazuje stałą wysokość około +4°C. Zależnie od głębokości spotykamy dość znaczne ciśnienie, do którego przystosowane są zwierzęta i ryby i niejednokrotnie obserwujemy, że wydobyte nagle z tych głębokości ryby najeżają łuskę, pęcznieją, omal nie pękają, przeniesione na powierzchnię do mniejszego ciśnienia — objawy znane rybakom łowiącym na głębinach, np. okonie głębinowe i inne ryby.

Równocześnie z ubożeniem świata roślinnego, coraz marniejszym staje się świat zwierzęcy. Rośliny pasa ramienic dają ubogie podłoże, czasem nawet wręcz niemiłe jak np. inkrustowana wapniem Chara, o łodygach szorstkich, nie gościnnych. Spotykamy też tylko drobniejsze zwierzęta, ślimaczki, raczki, larwy owadów itd., specjalnie przystosowane do życia w tych warunkach.

Tam gdzie nie ma zupełnie roślin, decyduje o życiu inny czynnik, o którym dotąd nie mówiliśmy, tj. s z l a m. Z zanikiem znaczenia gleby występuje on na pierwszy plan i według jego wartości głównie szacujemy wartość rybacką dna a wyłącznie głębin. Szlam powstaje z osadzania się drobnych części mineralnych, nieorganicznych lub organicznych, będących odpadkami życia roślin i zwierząt. Nanoszą go rzeki przepływające jeziora, nieraz z dość odległych stron; przyniesione z płynącą wodą, na spokojne tonie jeziora, opadają na dno. Taksamo opadają na dno obumarłe rośliny i zwierzęta za-

mieszkujące jezioro i te składniki razem tworzą szlam, który zależnie od przewagi tego lub owego składnika, może przybierać rozmaity wygląd i, co dla nas bardzo ważne, może posiadać bardzo różną wartość. I tak rozróżniamy bardzo cenny, czarny, zwykle cuchnący szlam próchnicowy, składający się przeważnie ze składników organicznych, gnijących resztek roślin i zwierząt. Gorszym jest szlam błonnikowy, złożony z torfu; tem gorszy im większy procent błonnika zawiera. Pozatem wyróżniamy szlam okrzemkowy, złożony przeważnie z okrzemek, lub chitynowy, złożony z chitynowych powłoczek zwierząt, szlam wapienny i wiele innych możemy jeszcze wyróżnić, które posiadają rozmaitą wartość rybacką, wszystkie jednak są gorsze od szlamu próchnicowego.

Zależnie od swego składu wytwarzają rozmaite gatunki szlamu odmienne warunki życiowe, zwłaszcza pod względem tlenu. Szlamy ubogie w organiczne składniki nie zużywają wiele tlenu, rozpuszczonego w wodzie, na gnicie i stąd głębie takie odznaczają się bogactwem tlenu, szlamy zaś organiczne, jak próchnicowe lub torfowe zużywają tlen zawarty w wodzie i wskutek tego w takich warunkach nie mogą żyć ryby wrażliwe na ubóstwo tlenu.

Na powierzchni szlamu żyje cały szereg zwierząt przystosowanych swem życiem do tych warunków, ale wszystko to zwierzęta drobne choć nieraz występujące dość licznie — zwłaszcza larwy komarów. (Ciąg dalszy nastąpi)

KOMUNIKATY MINISTERSTWA ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTWOWYCH.

Sprawozdanie z objazdu gospodarstw stawowych, dotkniętych epizootją karpi w pow. Garwolińskim i Łukowskim. (Dok.)

Odbitki takiego komunikatu powinny być rozesłane do wszystkich gospodarstw stawowych w Polsce.

Niezależnie od powyższego, za pośrednictwem instytucji społecznych i prasy fachowej, winna być rozpoczęta agitacja na rzecz dwuletniej hodowli karpia.

Należy sobie zdać sprawę, że walka z niewidzialnym i nieznanym przeciwnikiem nie może być skuteczna i że powyżej podane sposoby, mające na celu wstrzymanie rozwoju epizootji mogą być niedostateczne. Dlatego traktując sprawę poważnie, jak na to zasługuje interes jednej z najbardziej rentownych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, należy przystąpić jaknajrychlej do przeprowadzenia szczegółowych badań celem poznania istoty choroby, przebiegu, rozpowszechniania i sposobów jej zwalczania.

Badania te, których nie udało się zorganizować ani przy pomocy Wydziału Rybackiego C. T. R., ani katedry rybackiej w S. G. G. W., mogłyby być przedsięwzięte na wiosnę roku przyszłego przez inne instytucje. Przytem jest rzeczą konieczną, aby o ile możności prowadzić je na materjale, pochodzącym z jak największej ilości gospodarstw dotkniętych zarazą, dla zidentyfikowania epizootji, wybuchłej w różnych okolicach. Badania kliniczne, bakterjologiczne, serologiczne i histopatologiczne karpi winny być uzupełnione szczegółową analizą warunków hydrobiologicznych gospodarstw zakażonych.

Wobec powyżej przedstawionego stanu rzeczy uważaliśmy za rzecz zbędną porozumienie się z PP. Starostami w sprawie natychmiastowego wydania rozporządzeń mających na celu stłumienie i umiejscowienie zarazy. Stłumienie epizootji karpi nie da się przeprowadzić drogą rozporządzeń policyjnych, do wydania których brak nam podstaw nietylko prawnych lecz i faktycznych. Rozszerzenie się epizootji w lecie r. b. jest rzeczą praktycznie wykluczoną, wobec tego, że przenoszenie ryby obsadowej (narybku, kroczków, tarlaków) w tym czasie nie ma miejsca. Kampanję uświadamiającą gospodarzy stawowych o grożącem niebezpieczeństwie należy przeprowadzić teraz najlepiej przy pomocy C. T. R. dla uniknięcia dalszego przenoszenia choroby w roku przyszłym.

Warszawa, dnia 31 maja 1925 r.

(—) Lubecki. (—) B. Dixon.

TYMCZASOWE UREGULOWANIE RYBOŁÓWSTWA W WOJEWÓDZTWACH ŚRODKOWYCH.

Ministerstwo Rolnictwa
i Dóbr Państwowych.

Nr. 3469 — R — II. Warszawa, dnia 30 grudnia 1924.

I. Opinja Prokuratorji Generalnej z dnia 12 czerwca 1923 r. L. 10122/1729 w sprawie rybołóstwa na Wiśle i Narwi, podana do wiadomości Urzędów Wojewódzkich i Pana Delegata Rządu w Wilnie przy piśmie L. 4682-R-VI. z dnia 1-go lipca 1923 r. została niewłaściwie zrozumiana, powodując szereg nieporozumień. Z tego powodu wyjaśnia się, co następuje:

Wywody powołanej wyżej opinji Prokuratorji Generalnej dają się sprowadzić do następujących punktów:

1. że Wisła i Narew należą do kategorji rzek żeglownych i spławnych, zatem z mocy art. 538 Kod. Cyw. stanowią własność publiczną, zaś art. 2 Ust. Wodn. z dnia 19. 9. 1922 r. nie dopuszcza nadal powstawania jakichkolwiek

praw prywatnych na wodach publicznych, wymienioone zaś szczegółowo w art. 21 tejże ustawy zezwolenia, użytkowania wody publicznej przez osoby prywatne, prawa do połowu ryb nie obejmują.

2. że skoro wody publiczne stanowią własność Państwa, tylko Państwo rybołóstwem w nich rozporządzać się może, czy to w drodze wydzierżawiania, czy też nadawania osobom lub instytucjom prywatnym, w drodze szczególnych tytułów. Wszelako takie przywileje, o ile były udzielone w drodze łaski przez b. carów rosyjskich, upadają z mocy postanowień traktatu pokojowego w Rydze z dnia 18. 3. 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 49 poz. 299 i 300),
3. że właściciele gruntów nadbrzeżnych przy rzekach żeglownych i spławnych mogliby tylko nie dopuścić rybaków do przybijania i lądowania na ich brzegu, gdyż brzeg ten w myśl art. 556 K. C. i art. 28 Ust. Wodn. obciążony jest tylko obowiązkiem pozostawienia ścieżki holowniczej dla żeglugi; innych obciążeń, ani przywilejów nabrzeżni właściciele nie mają.

Z tych zasad Prokuratorja Generalna w odpowiedzi na zapytanie, tyczące się rzek Narwi i Wisły zaopinjowała, że Skarb Państwa ma prawo wydzierżawiania rybołóstwa na wodach publicznych, przytem Prokuratorja powołała się na ustawodawstwo, obowiązujące tylko na terenie b. Królestwa Kongresowego i odnoszące się tylko do rzek żeglowych i spławnych.

Z naciskiem przeto zaznaczyć należy, że powyższa opinja dotyczyła tylko terenu b. Królestwa Kongresowego, a nadto tyczyła się tylko rzek żeglownych i spławnych, które obowiązujący na tym terenie Kodeks Cywilny uznał za własność publiczną (domaine public), jednakże wszelka rozszerzająca wykładnia tej opinji Prokuratorji, jako sprzeczna z jej osnową, nie powinna mieć miejsca.

II. Co się tyczy prawa rybołóstwa w Województwach Wschodnich należy przedewszystkiem rozważyć i rozstrzygnąć zasadnicze pytanie, czy i o ile przepisy ogólne o rybołóstwie, zawarte w art. 490, 497 ustawy gospodarstwa wiejskiego (Zb. Praw Cesarstwa Rosyjsk. Tom XII część II wyd. 1903 r.) zostały uchylone przez ustawę wodną z dnia 19. 9. 1922 r.

Otóż stwierdzić należy, że ustawa wodna nie uchyliła wspomnianych artykułów rosyjskiej ustawy gospodarstwa wiejskiego.

W tym względzie zauważa się na wstępie co następuje: Co do prawa rybołóstwa w dawnej Polsce Prof. Dutkie-

wicz (Hist. praw, które w Polsce obowiązywały, str. 86) podaje, powołując się na konstytucje z r. 1496 i 1507, że wolno było łowić tym, którzy własnością swoją do brzegów przytykali „juxta latitudinem bonorum suorum adjacentium“. — (V. L. I. 362) Statut Litewski żadnych odmiennych postanowień nie zawierał.

Po wprowadzeniu Kodeksu Napoleona w Księstwie Warszawskiem, a później w Królestwie Kongresowem, w tym względzie zaszła ważna zmiana, mianowicie z mocy art. 538 Kod. Cyw. wszystkie rzeki żeglowne i spławne zostały uznane za domaine public, dobro publiczne, a w art. 715 zostało zapowiedziane wydanie nowej ustawy o rybołóstwie. Taka ustawa wydana była we Francji 15-go kwietnia 1829 r. i w art. 1 rybołóstwo w rzekach żeglownych i spławnych oddała na rzecz Państwa. A chociaż ustawa ta w Królestwie Kongresowem nie otrzymała mocy obowiązującej, jednak, ponieważ miała charakter deklaratywny i wyjaśniający odnośnie do art. 538 i 715 Kod. przeto wyżej wymieniona zasada słusznie została wprowadzona w życie w Królestwie Kongresowem, gdzie rybołóstwo w rzekach żeglownych i spławnych objęło Państwo. Wydane w tym przedmiocie postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa i Komisji Spraw Wewnętrznych są następujące:

Na terenie b. Królestwa Kongresowego — postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 15/17 grudnia 1835 r. (Zb. Prz. Adm. Wydz. Sk. t. XII Nr. 177) o kontraktach dzierżawnych w stawach, jeziorach i rzekach skarbowych, rozciągnięte na wody zarządów miejskich postanowieniem Kom. Spr. Wewn. z dn. 2. 3. 1848 r. (Zb. P. A. Wydz. Spr. Wewn. cz. I dod. do t. III str. 715) z uzupełnieniem z dnia 16/28 lutego 1860 r. (Zb. P. A. Wydz. Sk. t. XII. str. 303).

Na ziemiach zaś obecnych Województw Wschodnich ukazem cesarskim z dnia 25 czerwca 1840 r. uchylony został Statut Litewski i wprowadzone zostały ustawy rosyjskie, mocą których wszelkie rybołóstwo tak na rzekach żeglownych, jak i nieżeglownych uznawane było za należące do właścicieli brzegów, co znalazło stanowcze wyrażenie w ustawie gospodarstwa wiejskiego (Zw. Ust. t. XII cz. 2 art. 490—497 wyd. 1903 r.). Taż sama zasada wyrażona jest w art. 387 i 424 Zw. Ust. Cyw. i potwierdzona w wielkiej liczbie wyroków Senatu kasacyjnego rosyjskiego (1896 r. Nr. 119, 1880 r. Nr. 240, 1888 r. Nr. 83, 1887 r. Nr. 7, 1875 r. Nr. 332, 1871 r. Nr. 1219 i inne).

Przechodząc do rozważania kwestji, jaki wpływ na

przepisy obowiązujące o rybołóstwie wywarła ustawa wodna, wyjaśniam, co następuje:

Ustęp 1 art. 235 Ustawy Wodnej wyraźnie stanowi, że „nienaruszone pozostają przepisy ustaw: górniczej, lasowej i rybackiej, o ile się nie sprzeciwiają niniejszej ustawie“. — Pod wyrażeniami w tym artykule ustawy: „górnicza, lasowa i rybacka“ rozumieć należy ustawy górnicze, lasowe i rybackie, obowiązujące w poszczególnych częściach Państwa, dotąd nieujednostajnione na całym obszarze Polski, a więc między innemi, obowiązujące na terenach Województw Wschodnich przepisy, zawarte w art. 490—497 ustawy gospodarstwa wiejsk., stanowiące dla tych terenów krótką ,ale zasadniczą ustawę rybacką. Gdyby przyjąć inne tłomaczenie Ustawy Wodnej z dn. 19. 9. 22 r., oparte na gramatycznej ale jednostronnej interpretacji ustępu I art. 254 tejże Ustawy, że „pozostają w mocy w dotychczasowej rozciągłości, o ile opierają się na szczególnym tytule“... „prawa do wykonywania rybołóstwa i użytkowania roślin wodnych, o ile to nie przeszkadza przeznaczeniu wody płynącej dla odpływu, a na wodach żeglownych także dla żeglugi“ i gdyby przytoczone wyrażenie — „o ile opierają się na szczególnym tytule“ — tłomaczyć ściśle ograniczająco, że tylko te prawa do rybołóstwa, które oparte są na szczególnym tytule, pozostają w mocy w dotychczasowej rozciągłości, to tłomaczenie takie pozostawałoby w wyraźnej sprzeczności z przepisem ogólnym cytowanego wyżej art. 256 Ustawy Wodnej, gdyż kasowałoby właściwie wszelkie prawa do rybołóstwa, oparte nie na szczególnym tytule, lecz na Ustawie. Jeżeli szczególne tytuły, jako wyjątek z przepisu ogólnego ustawy, pozostają w mocy, to, w myśl wyraźnego brzmienia art. 256 Ustawy Wodnej, ogólne przepisy ustawowe o rybołóstwie tembardziej winny pozostawać w mocy. Artykuł zatem 254 ust. 1 w związku z art. 356 ust. 1 Ustawy Wodnej ma to tylko znaczenie, że kto posiada tytuł szczególny do prawa rybołóstwa na określonym terenie, prawo to jego pozostaje w mocy, chociażby ono nie odpowiadało prawom do rybołóstwa, wypływającym z przepisu Ustawy. Warunek zaś ust. 1 art. 256 Ustawy Wodnej „o ile się nie sprzeciwiają niniejszej ustawie“ — w związku z art. 264 tejże Ustawy, można tłomaczyć tylko w ten sposób, że przepisy górnicze, leśne i o rybołóstwie pozostają w mocy, o ile się nie sprzeciwiają zasadniczym celom Ustawy Wodnej i o ile nie są sprzeczne z wyraźnemi postanowieniami tejże Ustawy, w szczególności, jak to wyraźnie zaznacza koniec ust. 1 art. 254 Ustawy Wodnej, „o ile to nie przeszkadza przeznaczeniu

wody płynącej dla odpływu, a na wodach żeglownych także dla żeglugi“. Inaczej mówiąc, wyrażenie art. 256, że Ustawa rybacka zostaje w mocy, należy rozumieć w związku z analogicznym artykułem 264 w tym sensie, że wszelkie rozporządzenia dotąd obowiązujące, o ile są sprzeczne z Ustawą Wodną tracą moc swoją. A więc skoro wyżej wyłuszczone przepisy o prawie właścicieli brzegów do rybołóstwa nie znajdują się w żadnej istotnej sprzeczności z przepisami Ustawy Wodnej, to moc swoją zachowują; oczywiście w tych granicach, w których ich wykonanie nie stanie w kolizji z zamierzeniami Ustawy Wodnej, dążącej do ochrony wody od marnowania i zanieczyszczania żeglugi, do regulacji wody i jej brzegów, dla zapobiegania powodzi i do innych celów, publiczne dobro na widoku mających. Natomiast z przepisów Ustawy Wodnej nie wynika, żeby Ustawa ta miała na celu powiększenie dochodów Skarbu przez pozbawienie prawa do rybołóstwa osób, które na zasadzie przepisów ogólnych o rybołóstwie na danem terytorjum prawa te posiadają. Te zaś artykuły Ustawy Wodnej, jak 254, 252 i inne, w których wspomniane jest o zachowaniu na przyszłość praw, opartych na specjalnym tytule prawnym, oczywiście mają na celu takie uprawnienia, które właśnie są w sprzeczności z Ustawą Wodną bo przy innem tłomaczeniu tych miejsc, wskazanie na takie wyjątki byłoby zbędne. Tytuły specjalne mogą nadal działać, ale w granicach, wskazanych w samej ustawie. Tak np. w art. 254 powiedziano, że tytuły specjalne do prawa rybołóstwa pozostają w mocy, o ile nie będą przeszkadzać odpływowi rzeki i żegludze; więc np. prawo zagrodzenia rzeki dla połowu ryb, choćby było oparte na tytule prawnym, upaść musi.

Z powyższych danych wyciągnąć należy wniosek, że Ustawa Wodna praw wypływających z obowiązujących dotąd przepisów o rybołóstwie, nie uchyliła.

Niezależnie od powyższych wywodów i inne poważne względy, mianowicie słuszność i sprawiedliwość, w związku z przepisami zasadniczymi art. 99 Konst., przemawiają za wyżej wyrażoną tezą.

Jest rzeczą oczywistą, że pozbawienie prawa rybołóstwa wszystkich, którzy nabyli te prawa i wykonywali je od dawien dawna pod ochroną przepisów obowiązujących, pozbawienie połączone z przejęciem tych praw na rzecz Państwa bez żadnego odszkodowania, stanowiłoby wywłaszczenie w takim trybie, jakiego Konstystucja Rzeczypospolitej nie dopuszcza. Mianowicie art. 99 Konst. z dnia 17 marca 1921 r. głosi, że wszelką własność uznaje się za podstawę porządku

prawnego, że poręcza się mieszkańcom ochronę ich mienia, że własność czy to osobista, czy zbiorowa może być zniesiona lub ograniczona tylko ze względów użyteczności za odszkodowaniem. „Tylko Ustawa może postanowić“ — głosi dalej tenże artykuł — „o ile prawo obywateli do swobodnego użytkowania . . . . wód . . . . mogą ze względów publicznych doznać ograniczenia“.

Z tego, co powiedziano wyżej, wyraźnie wynika, że Ustawa Wodna nie zniosła w Województwach Wschodnich prawa właścicieli gruntów nabrzeżnych do rybołóstwa na wodach zarówno prywatnych, jakoteż publicznych, gdyż musiałaby to uczynić wyraźnie, a przytem musiałaby być rozważana przez Sejm kwestja ewentualnego odszkodowania za pozbawienie dotychczasowego prawa do rybołóstwa, a o tem ani Ustawa Wodna, ani motywy do niej, ani słowa nie wspominają.

Przechodząc do innych kwestji, mających praktyczne znaczenie, wobec trudności, jakie powstały obecnie na gruncie stosowania Ustawy Wodnej, zaznaczyć należy co następuje:

Co się tyczy już zawartych przez Skarb umów o wydzierżawienie rybołóstwa na rzekach w Województwach Wschodnich, niema istotnie podstaw do rozróżniania umów zaskarżonych, ale należałoby odróżnić umowy, zawarte bez dostatecznych podstaw prawnych od umów zawartych prawidłowo. Umowa nieprawidłowa, choć dziś jeszcze niezaskarżona, może zostać zaskarżoną w przyszłości bliskiej lub dalszej, co naraziłoby Skarb Państwa na straty.

Należy więc w każdym wypadku zbadać, czy rybołóstwo na danej wydzierżawionej obecnie wodzie rzeczywiście było uprzednio w legalnem posiadaniu osób lub stowarzyszeń prywatnych lub samorządowych, czy też było ono, lub powinno być w legalnem posiadaniu Skarbu. Stosownie do wyniku tego dochodzenia należałoby:

1. albo wydzierżawienia tych wód zaniechać i zawarte umowy rozwiązać,
2. albo umowę utrzymać w mocy,
3. albo wystąpić na drogę sądową o uznanie nieprawnie korzystającej z połowu ryb na danym terenie (który winien należeć do Skarbu) strony przeciwnej, za pozbawioną podstawy prawnej do rybołóstwa na danym odcinku rzeki i o usunięcie jej z tej wody, gdyby tam znajdowały się jej urządzenia rybackie, a także do pociągnięcia do odpowiedzialności za nieprawny połów ryb i o odszkodowanie Skarbu.

Osiągnięcie tych celów w drodze administracyjnej, zda-

niem Prokuratorji, nie jest dopuszczalne, gdyż żadna ustawa do tego nie upoważnia.

Z dzierżawcami skarbowymi tych wód, z których winni oni usunąć się, należy wejść w układy, w celu polubownego rozwiązania zawartych umów dzierżawnych, przyczem mogłaby być, na wyraźne żądanie dzierżawców, rozważana sprawa ewetualnego odszkodowania dzierżawców za straty osobiście i faktycznie przez nich poniesione i ściśle przez tychże dzierżawców udowodnione. Umowy przez tych dzierżawców, jak oni twierdzą, z osobami postronnemi zawarte, któreto umowy, jakoby na straty wielkie ich naraziły, nie mogą być podstawą do wynagrodzenia, gdyż Skarb w tych umowach udziału nie brał i one dla niego znaczenia obowiązującego nie mają. Najprostszą drogą do ugody byłoby, jak się zdaje, przeniesienie tych dzierżawców na inne wody, w których Skarbowi służy niesporne prawo do rybołóstwa.

Za Ministra
Dyrektor Departamentu Rolnictwa

Otrzymują:
Urząd Wojewódzki w Białymstoku,
" " " Nowogródku,
" " " Łucku
" " " Brześciu n/B.
" " " Warszawie,
" " " Kielcach,
Delegat Rządu " Wilnie

RATUNEK DLA ZARAŻONYCH RYBOŁÓSTW.

Komunikat Wydziału Rybackiego Centralnego Tow. Rolniczego.

Na konferencji w sprawie dżumy u ryb, odbytej w dniu 11 lipca 1925 r. w lokalu Wydziału Rybackiego C. T. R. Warszawa, Kopernika 30. — przyjęto rezolucję:

Zebrani na konferencji w dniu 11 lipca 1925 r., omawiając w czasie dyskusji przyczyny oraz rozmiary występowania epizootji ryb, t. zw. dżumy, tudzież jej skutki, a zaznajomiwszy się z dotychczasowymi wynikami współpracy w tej sprawie Wydziału Rybackiego C. T. R. z Zakładem Bakterjologji Stud. Weter. Uniw. Warszawskiego, uznają za konieczne kontynuowanie tych prac.

W tym celu uchwalono, że Wydział Rybacki C. T. R., w porozumieniu z Zakładem Bakterjologji Stud. Weter. Uniw. Warszaw., opracuje preliminarz wydatków w związku z badaniami nad epizootją i na podstawie opracowanego preliminarza zwróci się do Ministerjum Rolnictwa i D. P. z prośbą o subwencje.

Współpraca Wydziału Rybackiego C. T. R. z Zakładem Bakterjologji Stud. Weter. Uniw. Warsz. będzie szła w kierunku poznania metodami naukowemi przyczyny choroby, jej istoty i sposobów zwalczania. —

Wydział Rybacki C. T. R., jako instytucja mogąca być w najściślejszym kontakcie z gospodarstwami rybnemi, powinien zorganizować handel rybami hodowlanemi, tudzież koniecznem jest ze wszech miar intenzywne uświadamianie hodowców ryb, aby nie sprzedawali i nie kupowali ryb obsadowych i rozpłodowych bez uprzedniego zasięgnięcia opinji w Wydziale Rybackim C. T. R. (Warszawa, Kopernika 30) o stanie zdrowotnym i sanitarnym rybołóstwa. Celem ułatwienia zbierania materjału i pomocy dotkniętym zarazą rybołóstwom konferencja zwraca się z apelem do hodowców ryb, aby wszelkie przypadki podejrzanego śnięcia ryb zgłaszali niezwłocznie do Wydziału Rybackiego C. T. R. — Zważywszy, że wystąpienie owej epizootji jest dla zakażonego rybołóstwa klęską losową, wskazanem jest, aby takie gospodarstwo korzystało z ulg podatkowych.

Nader pożądanem jest zorganizowanie wzajemnej pomocy na wypadek wystąpienia epizootji, jednak wszczęcie tej akcji, która miałaby duże znaczenie dla gospodarczego życia rybołóstw, będzie możliwe wtedy, gdy wśród hodowców ryb nastąpi szerokie a nowoczesne zrozumienie idei zrzeszenia się.

W konferencji wzięły udział: Zakład Bakterjologji Stud. Weter. Uniw. Warsz., Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, Wydział Rybactwa Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Wydział Rybacki Centralnego Tow. Rolniczego i Związek Selekcyjny Hodowli Karpia Rasy Polskiej. —

UDZIAŁ RYBACTWA NA WYSTAWIE W GRUDZIĄDZU.

Będąc wydelegowanym na Pierwszą Pomorską Wystawę Rolniczo-Przemysłową do Grudziądza przez Towarzystwo Rybackie w Warszawie, by zapoznać się z działem rybactwa reprezentowanym na tej wystawie, będącej olbrzymią demonstracją ekspansji gospodarczej tej dzielnicy, spodziewałem się zastać dział ten należycie obesłany i w zupełności odzwierciedlający stan tej gałęzi gospodarstwa krajowego Pomorza, które ze względu na obfitość wód rybnych, szczególnie jezior, odznaczających się bogactwem rybostanu, upoważniało do takich oczekiwań. Tymczasem w porównaniu z innymi działami wytwórczości, rybactwo nie zajmowało odpowiedniego miejsca w stosunku do dużego znaczenia, jakie w tej dzielnicy odgrywa, nie mówiąc o rybactwie morskiem, które demonstrowane było zupełnie wyczerpująco i bez zarzutu.

Postaram się choć pobieżnie przedstawić poszczególne części tego działu wytwórczości.

Rybactwo możemy podzielić, ze względu na objekt, na którym dokonywane są połowy ryb, na morskie, stawowe i rzeczno-jeziorowe*).

Rybactwo morskie na wystawie w Grudziądzu reprezentowane jest nader obficie. Specjalny Pawilon Morski zamyka w sobie wszystko to, co jakikolwiek związek ma z naszym morzem i wybrzeżem; a więc znajdujemy tam działy: fizjografji morza i wybrzeża, rybactwa i szkolnictwa morskiego, marynarki i portów. Prawe skrzydło Pawilonu Morskiego, zbudowane w kształcie latarni morskiej, zajęte jest przez dział rybołóstwa, fizjografji morza i wystawę obrazów naszych artystów malarzy morza i wybrzeża (marynistów). Pierwszą salę od wejścia zajmują eksponaty Morskiego Urzędu Rybackiego oraz Ligi Morskiej i Rzecznej. Ściany opięte sieciami rybackiemi, pod każdą z nich umieszczono poglądowe barwne tablice illustrujące sposób ich użycia. W środku sali znajdują się modele kutrów i łodzi rybackich oraz stoliki z modelami siatek i innych narzędzi połowu ryb morskich.

Szerek poglądowych map i wykresów przedstawia stan obecny naszego rybołóstwa morskiego i stan ekonomiczny rybaków. Poglądowe tablice statystyczne, opracowane przez Morski Urząd Rybacki, na podstawie zebranego przez tenże Urząd materjału, dają obraz ilości połowu i zbytu ryb na naszem wybrzeżu. Wykonane w Ministerstwie Roln. i Dóbr Państwowych, w Wydziale Rybackim wykresy, illustrują pomoc rządową udzieloną rybakom morskim, wydatki na administrację, oraz wzrost motorowej flotylli rybackiej. Jedną ze ścian zajmują tablice Sekcji Rybackiej Ligi Morskiej i Rzecznej, illustrujące rybołóstwo morskie na morzu Północnem, konsumcję ryb w poszczególnych krajach i inne. Tablice te są nadzwyczaj ciekawe, gdyż w sposób jasny przedstawiają nam, jak znaczna ilość ryb poławiana jest przez poszczególne kraje w morzu Północnem, w porównaniu z ilością ryb poławianych na Bałtyku.

Polska dotychczas, dla braku parowców specjalnie przystosowanych do ekspedycji rybołówczych na pełnym morzu, t. zw. trawlerów, nie korzysta z przysługującego jej prawa wykonywania połowów w morzu Północnem. Utworzenie takiej flotylli dałoby możność dostarczenia dla kraju znacznej ilości pożywnego i stosunkowo taniego artykułu, jakim są ryby morskie. Pozatem powstanie takiej flotylli przyczyni się znacznie do rozwoju marynarki handlowej,

*) Ze względów zasadniczych należy traktować te dwa działy osobno. Red.

a w razie wojny statki te mogłyby być oddane dla celów obrony, jako pomocnicza jednostka bojowa.

(Dokończenie nastąpi)

J a n u s z M i e s z k o w s k i
Delegat Towarzystwa Rybackiego w Warszawie.

KRONIKA.

Śnięcie raków. W związku z wypadkami, o których donieśliśmy w poprzednim numerze, przypominamy, że już z końcem r. 1924 zaszedł wypadek masowego śnięcia raków na rzece Czarnej Hańczy w Suwalszczyźnie. Dr. Lityński, kierownik stacji hydrobiologicznej na Wigrach, nie znalazł jednak wówczas przy badaniu śniętych okazów zarazka dżumy raczej i przypisał to śnięcie zanieczyszczeniu wody przez resztki niezjedzonych przez raki śniętych ryb, któremi się je karmiło, oraz skupieniu dużej ilości raków na małej stosunkowo przestrzeni kilkudziesięciu m^2, opierając się na fakcie, że po usunięciu raków nieżywych i przeoraniu zanieczyszczonego dna rzeki, wśród pozostałych przy życiu raków śnięcie całkowicie ustało.

Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy (Zacisze 8) donosi, że dziesięciodniowy kurs rybacki odbędzie się we wrześniu 1925 roku, począwszy od dnia 5-go września.

Opłata za kurs wynosi 30 złotych, dla członków towarzystw rybackich i rolniczych 10 złotych. Urzędnicy państwowi, samorządowi i komunalni, jakoteż młodzież ucząca się uwolnioną jest od opłat. Dla młodzieży uczącej się niezamożnej będą przyznane specjalne zasiłki oraz zapewniony bezpłatny nocleg w Bydgoszczy. — Zgłoszenia na kurs, wraz z równoczesnem przesłaniem opłat, należy nadsyłać już obecnie do 25 sierpnia 1925 pod adresem Pracowni. — Kurs odbędzie się w razie zgłoszenia się conajmniej 10 uczestników.

Węgorze obsadowe. Zawiadamiamy interesowanych, że firma Hugo Stöckmann (Blitzenburg a. d. Elbe) w Niemczech doniosła nam, że może obecnie dostarczyć kroczków węgorza do Polski. Kto zatem reflektuje, niech się zgłasza albo bezpośrednio do firmy pod powyższym adresem, albo za naszem pośrednictwem. Zażądaliśmy oferty co do ceny i warunków dostawy i ogłosimy je, po nadejściu, w „Rybaku“. *Redakcja.*

Wystawa Rolniczo - Przemysłowa w Pleszewie. Niecały miesiąc dzieli nas od doniosłego przedsięwzięcia, które wzięło na swe

barki obywatelstwo Pleszewa i powiatu, bez różnicy stanu. Prace około budowy pawilonów oraz upiększenia placu wystawowego są na ukończeniu. Komitet wystawy, idąc na rękę licznym rzeszom wystawców, postarał się o bezpłatny transport eksponatów w drodze powrotnej. Publiczność, która przybędzie z całej Polski, czeka ponadto miła niespodzianka w formie $66^1/_3\%$ ulgi za jazdę kolejową. Zewsząd napływają jeszcze liczne zgłoszenia wystawców. Podczas trwania wystawy odbędą się zjazdy towarzystw gospodarczych, kulturalnych i oświatowych.

Kalendarzyk rybacki na sierpień. Województwo Pomorskie: Na wybrzeżu zabroniony połów węgorza ościami do 15 października, ochrona jesiotra do 31 sierpnia.

CENY RYB (DETAL.) ZA 1 KILOGRAM W ZŁOTYCH

Notowania urzędowe.

Gatunek	TORUN				GRUDZIĄDZ			BYDGOSZCZ
	26. 6. 25.	3. 7. 25.	10. 7. 25.	17. 7. 25.	27. 6. 25.	4. 7. 25.	11. 7. 25.	24. 6. 25.
Węgorze	3,00—4,60	3,00—4,60	2,60—4,00	2,00—4,00	3,60—5,00	2,80—4,40	2,00—4,00	4,40—5,00
Sandacze	4,00	4,00	3,20—4,00	2,80—3,60	—	—	—	—
Szczupaki	2,20—3,00	3,00	2,00—3,00	2,00—3,00	2,60	2,40	2,60	2.40—4,00
Leszcze	1,20—1,80	1,80	1,20—2,50	1,20—2,00	1,20	1,60	1,60	1,20—2.00
Liny	2,60—3,00	2,60—3,00	2,00—2,80	2,00—3,50	2,60	2,40	2,60	3,00
Karasie	2,00—2,60	2,00—2,60	2,20	2,00—2,40	1,60	—	2,40	2,00—3,00
Sumy	2,40	2,40	—	2,00—3,00	—	—	—	—
Okonie	1,20—1,80	1,20—1,80	1,20—1,60	1,00—1,60	1,40	1,40	2,00	1,20—2,00
Płotki	0,60—1,20	0,60—1,20	0,70	0,50—1,00	0,50	0,60—1,00	1,20	1,00—1,60
Drobne ryby	1,00	1,00	0,60	0,50	—	—	—	—
Raki kopa	4,00—8,00	4,00—8,00	6,00	4,00—6,00	—	—	—	—
Brzany	—	—	2,00—2,60	2,00—3,60	—	—	—	—
Miętusy	—	—	3,00	—	—	—	—	—
Cyrty	—	—	—	—	—	—	—	—
Łososie wędz.	—	—	—	16,00	—	—	—	—
Minogi	—	—	—	—	—	—	—	—
Pstrągi	—	—	—	—	—	—	—	—
Karpie	—	—	2,60—3,00	2,60	—	—	—	—
Sielawy duże	—	—	—	—	—	—	—	—
Jazgarze	—	—	—	—	—	—	—	—